

# BABSKA SIATKA

„Wbrew utartym poglądom, największe ciosy zadane zostały przez Polaków niemieckiej maszynie wojennej nie na frontach, na ziemi, na morzu i w powietrzu i nie w walce orężnej prowadzonej w podziemiu. Do klęski Niemiec przyczynił się, być może w sposób decydujący, wywiad Armii Krajowej”<sup>1</sup>.

**W warunkach panujących na ziemiach wcielonych do Rzeszy wywiad był jedną z głównych form działalności konspiracyjnej. Prowadziły go w różnym zakresie wszystkie organizacje działające na tym obszarze. Krzyżowały się tu centralne siatki wywiadowcze organizacji ogólnopolskich z siatkami tworzonymi przez struktury terytorialne. Docierano do najpilniej strzeżonych laboratoriów, poligonów, zakładów produkcyjnych i fortyfikacji. Wśród istniejących w okupowanej Wielkopolsce siatek wywiadowczych ewenementem była Ekspozytura Wywiadowcza Wojskowej Służby Kobiet ZWZ-AK.**

## Geneza

Przysposobienie Wojskowe Kobiet, wywodzące się ze społecznego ruchu Przygotowania Kobiet do Obrony Kraju, w latach międzywojennych odegrało zasadniczą rolę w wyszkoleniu dziewcząt w zakresie pomocniczej służby wojskowej na wypadek działań wojennych. Struktura organizacji miała charakter paramilitarny, z podziałem na okręgi odpowiadające wojskowym dowództwom okręgu korpusu. Na czele PWK stała komendantka – por./gen. Maria Wittek. Szkolenia i kursy, zarówno ogólnowojskowe, jak i specjalistyczne (łączności, administracji wojskowej, sanitarne, obrony przeciwlotniczej, samochodowe, gospodarcze) spełniały także doniosłą rolę w wychowaniu patriotycznym, a związane między pewiacczkami więzi koleżeństwa i wzajemnego zaufania zdały egzamin w najtrudniejszych dniach okupacji. Liczba czynnych członkiń PWK w roku 1939 przekroczyła 47 tys.

W październiku 1939 r. Maria Wittek „Mira” objęła w powstającym sztabie Służby Zwycięstwu Polski funkcję szefa Wydziału Pomocniczej Służby Wojskowej Kobiet. Pełniła ją następnie w sztabie ZWZ-AK (jako komendantka Wojskowej Służby Kobiet).

Po klęsce wrześniowej pewiacczki samorzutnie zaczęły nawiązywać z sobą kontakty, szukając jednocześnie możliwości włączenia się w działalność konspiracyjną. Przebywająca w Warszawie przedwojenna komendantka okręgowa PWK w Poznaniu Czesława Unierzyska<sup>2</sup> już w listopadzie 1939 r. zgłosiła Marii Wittek gotowość poznańskiego zespołu do pracy podziemnej. Od początku nastawiono się na działalność wywiadowczą. Dla zapewnienia zespołowi

<sup>1</sup> J. Nowak-Jeziorański, *Wypowiedź*, „Biuletyn Informacyjny SZŻAK Okręg Wielkopolska” 1999, nr 4, s. 6.

<sup>2</sup> Czesława Unierzyska z d. Latoszevska (1909–1994) „Jabłonowska”, nauczycielka, przedwojenna komendantka Okręgu VII PWK w Poznaniu, od jesieni 1939 r. w Warszawie. Kurierka komendantki WSK, por. AK. Aresztowana 6 VI 1943 r. Po wojnie pracowała m.in. w Dyrekcji Lasów Państwowych, działała społecznie.



Fot. ze zbiorów Marii Krzyżańskiej

Maria Unierzyska  
„Jabłonowska”



APN

Maria Marszałkowska-  
Kaniewska „Wanda”



Fot. ze zbiorów Henryki Woś

Halina Kulczak-  
Sarnecka „Dora”



Archiwum Instytutu Zachodniego

Wanda Gajewska  
„Krystyna”



Fot. ze zbiorów Marii Krzyżańskiej

Stanisława Kostencka-  
Plocker „Wróblek”



Fot. ze zbiorów Agnieszki Łuczak

Halina Talarczyk  
„Muszka”



Fot. ze zbiorów Ludwika Miska

Zofia Tuchołka-Patoka



Fot. ze zbiorów Marii Krzyżańskiej

Urszula Jankowska „Ula”  
(fot. powojenna)

Archiwum Instytutu Zachodniego



Pelagia Misiorna-Fitowa  
„Pela”

Fot. ze zbiorów Marii Krzyżańskiej



Maria Wierzejewska-  
-Sobczak „Marysia”

Fot. ze zbiorów Marii Krzyżańskiej



Irena Bobkowska  
„Maria”

Fot. ze zbiorów Marii Krzyżańskiej



Maria Aniela Bobkowska  
„Anna”

Fot. ze zbiorów Jadwigi Drukarczyk



Jadwiga Sobczak-  
-Zembrzuska  
(fot. powojenna)

Archiwum Pomorskie AK w Toruniu



Maria Nowicka  
„Marlena”

Archiwum Chorągwi Wielkopolskiej ZHP



Zdzisław Kołodziejczak  
„Schmidt”

Archiwum Chorągwi Wielkopolskiej ZHP



Feliks Tylman  
„Michalski”

maksymalnego bezpieczeństwa postanowiono, że wszelkie zebrane informacje wywiadowcze będą przekazywane bezpośrednio do Marii Wittek, a dopiero za jej pośrednictwem do Oddziału II sztabu SZP (ZWZ-AK). W 1940 r., okresie świąt wielkanocnych przybyła do Poznania, a następnie do Rawicza, kurierka komendantki WSK Elżbieta Zawacka „Zelma”, przed wojną komendantka okręgu śląskiego PWK. W Poznaniu skontaktowała się z mieszkającymi tutaj dwiema nauczycielkami z „Liceum Raciborzanek”<sup>3</sup> Bronisławą Wojciechowską<sup>4</sup> i Marią Marszałkowską<sup>5</sup> oraz z uczennicą tego liceum Pelagią Misiorną<sup>6</sup>. Złożyły one wtedy przysięgę konspiracyjną ZWZ. Na czele wielkopolskiego zespołu WSK stanęła Maria Marszałkowska „Wanda”, niezwiązana zresztą z PWK. Wybór ten okazał się bardzo szczęśliwy. W krótkim czasie zdołała ona zorganizować dość rozgałęzioną i sprawnie działającą siatkę.

### Struktury

„Zelma” skontaktowała „Wandę” z mieszkającą w Rawiczu instruktorką PWK Haliną Kulczak<sup>7</sup> „Dorą”, która pośredniczyła w docieraniu do znanych sobie członkiń PWK. W Poznaniu do siatki należały: Wanda Gajewska<sup>8</sup> „Krystyna”, Stanisława Kostencka<sup>9</sup> „Wróbelek” i jej siostra

<sup>3</sup> Chodzi o uczennice tzw. Liceum Raciborzanek, szkoły średniej, utworzonej w Tarnowskich Górach w celu kształcenia i wychowywania w duchu patriotycznym dziewcząt z Polonii niemieckiej. Zawacka w latach 1936–1937 pracowała jako nauczycielka w tym liceum.

<sup>4</sup> Bronisława Wojciechowska (1913–1972) „Bronia”, obywatelka niemiecka, nauczycielka, po wybuchu wojny mieszkała w Poznaniu, kurierka Wydziału Łączności Zagranicznej KG ZWZ-AK na teren Rzeszy, współpracowniczka Ekspozytury Wywiadowczej WSK. Aresztowana 6 V 1943 r. Po wojnie pracowała jako nauczycielka w Hamborn (Niemcy).

<sup>5</sup> Maria Kaniewska z d. Marszałkowska (1910–2004) „Wanda”, „Ruta Wagner”, nauczycielka. W czasie okupacji komendantka Ekspozytury Wywiadowczej WSK w Poznaniu, szef Wydziału Vk (Łączności Konspiracyjnej) sztabu Okręgu Poznań AK; kpt. AK. Aresztowana 29 IV 1943 r. Po wojnie nie ujawniła swojej przynależności do AK. Pracowała jako lektorka języka angielskiego, działała społecznie, m.in. od lat siedemdziesiątych XX w. współpracowała z Fundacją Sue Ryder i Studium Polski Podziemnej w Londynie.

<sup>6</sup> Pelagia Fitowa z d. Misiorna (1919–2009) „Pela”, przed wojną obywatelka niemiecka, od października 1939 r. mieszkała w Poznaniu. Kurierka Wydziału Łączności Zagranicznej KG ZWZ-AK na teren Rzeszy, współpracowniczka Ekspozytury Wywiadowczej WSK. Aresztowana 6 V 1943 r. Po wojnie wróciła do kraju. Pracowała jako tłumaczka.

<sup>7</sup> Halina Sarnecka z d. Kulczak (1911–1991) „Dora”, przedszkolanka, do 1937 r. komendantka Koła PWK w Poznaniu, potem referentka pracy kobiet w Polskiej Radzie Sportowej w Gdańsku. Od listopada 1939 r. zamieszkała w Rawiczu. Współorganizatorka Ekspozytury Wywiadowczej WSK; ppor. AK. Aresztowana 1 V 1943 r. Po wojnie ukończyła psychologię na UP, pracowała w kuratoriach.

<sup>8</sup> Wanda Gajewska (1915–1990) „Krystyna”, ekonomistka, instruktorka PWK. Od wiosny 1940 r. w Ekspozyturze Wywiadowczej WSK. Aresztowana 8 V 1943 r. Po wojnie ukończyła studia ekonomiczne, działała w SD i organizacjach kombatanckich.

<sup>9</sup> Stanisława Plockerowa z d. Kostencka (1917–2003) „Wróbelek”, przedszkolanka, członkini PWK. Od wiosny 1940 r. w Ekspozyturze Wywiadowczej WSK, prowadziła skrzynkę kontaktową. Aresztowana 29 IV 1944 r. Po wojnie ukończyła Instytut Pedagogiki Specjalnej w Warszawie. Aresztowane wraz z nią jej siostry Regina i Bogdana zostały po kilku tygodniach zwolnione z gestapo, natomiast trzecia siostra Jadwiga, po mężu Kaseja, pozostała w śledztwie. Regina ukrywała się następnie w oddziale partyzanckim. Bogdana została ponownie aresztowana i wywieziona do Auschwitz, gdzie zginęła.

Regina, Halina Talarczyk<sup>10</sup> „Muszka”, Maria Ładecka<sup>11</sup> „Iza”, Zofia Tuchołka<sup>12</sup>, Zofia Jaworowicz<sup>13</sup> „Zośka”, Urszula Jankowska<sup>14</sup> „Ula”. Wiosną 1942 r. dołączyły do pracy wywiadowczej Bronisława Wojciechowska „Bronka” i Pelagia Misiorna „Pela”. Wcześniej, jako reichsdeutsche, pełniły funkcję kurierek ZWZ na teren Rzeszy, współpracując z Elżbietą Zawacką, która od grudnia 1940 r. pod pseudonimem „Zo” była kurierką Wydziału Łączności Zagranicznej KG ZWZ. Również w 1942 r. poznańską siatkę zasilili Maria Wierzejewska<sup>15</sup>, siostry Irena<sup>16</sup> „Maria” i Maria Aniela<sup>17</sup> „Anna” Bobkowskie oraz Jadwiga Sobczak<sup>18</sup>. W południowej Wielkopolsce z Rawicza siatką kierowała „Dora”, z którą współpracowała Maria Lipowska. „Dora” utrzymywała kontakty z mieszkającymi w Lesznie Janiną Błażejowską<sup>19</sup> „Ludką” i Heleną Jabłońską, z Antoniną Szydłowską z Miejskiej Górki k. Rawicza, a także z Marią Nowicką<sup>20</sup> „Marleną” z Włocławka (będącą jednocześnie kierowniczką referatu WSK w Inspektoracie Rejonowym Włocławek ZWZ-AK) i Czesławą Kowandy ze Środy Wlkp. Choć struktury wywiadowcze budowane były na bazie przedwojennych kontaktów PWK, z siatką współpracowali także mężczyźni:

<sup>10</sup> Halina Talarczyk (1914–1993) „Muszka”, nauczycielka, instruktorka PWK. Od 1941 r. w Ekspozyturze Wywiadowczej WSK. Kolportowała też prasę konspiracyjną; ppor. AK. Aresztowana 12 V 1943 r. Po wojnie pracowała jako nauczycielka i wizytatorka szkolna.

<sup>11</sup> Maria Ładecka (1907–1995) „Iza”, księgowa. Od 1941 r. w Ekspozyturze Wywiadowczej WSK, od grudnia 1942 r. jej komendantka; ppor. AK. Aresztowana 29 IV 1943 r. Po wojnie pracowała w swoim zawodzie.

<sup>12</sup> Zofia Patoka z d. Tuchołka (1911–?), nauczycielka, współpracowniczka Ekspozytury Wywiadowczej WSK, aresztowana 10 VI 1943 r. Po wojnie lektorka języka angielskiego.

<sup>13</sup> Zofia Rehl z d. Jaworowicz (1902–1985) „Zośka”, absolwentka szkoły handlowej, od 1941 r. związana z Ekspozyturą Wywiadowczą WSK, od jesieni 1942 r. kierowniczką punktów kontaktowych w Wydziale V sztabu Komendy Okręgu Poznań AK. Aresztowana pod koniec czerwca 1943 r. Po wojnie mieszkała i pracowała w Gdyni.

<sup>14</sup> Urszula Jankowska (1915–?) „Ula”, przedszkolanka, od wiosny 1942 r. w Ekspozyturze Wywiadowczej WSK. Aresztowana 29 IV 1943 r. Po wojnie pracowała w swoim zawodzie oraz jako urzędniczka.

<sup>15</sup> Maria Sobczak z d. Wierzejewska (1910–1983) „Marysia”, członkini PWK, przed wojną pracowała jako sekretarka. Od 1942 r. w Ekspozyturze Wywiadowczej WSK, kierowała siatką w DWM. Aresztowana 4 V 1943 r.

<sup>16</sup> Irena Bobkowska (1919–?) „Maria”, urzędniczka, członkini PWK, w czasie okupacji zatrudniona w DWM. Od 1943 r. w Ekspozyturze Wywiadowczej WSK. Aresztowana 2 V 1943 r. Po wojnie pracowała jako korektorka w prasie poznańskiej.

<sup>17</sup> Maria Aniela Bobkowska (1921–?), uczennica gimnazjalna, członkini PWK. W czasie okupacji pracowała jako robotnica w DWM. Od początku 1943 r. w Ekspozyturze Wywiadowczej WSK. Aresztowana 2 V 1943 r. Po wojnie ukończyła studia medyczne, pracowała jako lekarka.

<sup>18</sup> Jadwiga Zembrzaska z d. Sobczak (1911–?), nauczycielka. W czasie okupacji zatrudniona jako kasjerka w DWM. Prowadziła tajne nauczanie. Od początku 1943 r. współpracowała z Ekspozyturą Wywiadowczą WSK. Aresztowana 25 V 1943 r. Po wojnie powróciła do pracy w szkolnictwie.

<sup>19</sup> Janina Błażejewska (1916–?) „Ludka”, instruktorka PWK w Lesznie. Od wiosny 1940 r. w Ekspozyturze Wywiadowczej WSK; ppor. AK. Aresztowana 6 V 1943 r. Po wojnie (1945, 1946) nękana przez PUBP w Lesznie, do 1962 r. nie mogła pracować w szkole.

<sup>20</sup> Maria Nowicka (1905–1978) „Marlena”, nauczycielka, komendantka koła PWK w Toruniu. Od 1941 r. w ZWZ-AK, referentka WSK w Inspektoracie Rejonowym Włocławek, porucznik. Współpracowała z Ekspozyturą Wywiadowczą WSK. Aresztowana 2 V 1943 r. Po wojnie pracowała jako nauczycielka.

Czesław Szkudlarski<sup>21</sup>, „Grzegorz Chrząszczewski”, Zdzisław Kołodziejczak<sup>22</sup>, „Schmidt”, Feliks Tylman<sup>23</sup>, „Michalski”, N.N. „Okularnik” oraz dwaj bracia Marii Marszałkowskiej: Józef i Stanisław. Szacuje się, że w Ekspozyturze Wywiadowczej WSK działało około trzydziestu osób.

Pracę wywiadowczą rozpoczęto od rozpoznania terenu. Chodziło o zlokalizowanie obiektów wojskowych (w tym koszar i magazynów), urzędów i posterunków policyjnych, instytucji partyjnych i urzędów administracji okupacyjnej, więzień i obozów oraz zakładów przemysłowych, zwłaszcza zbrojeniowych. Identyfikowano stacjonujące i przemieszczające się jednostki wojskowe oraz usytuowanie ważnych obiektów infrastruktury (elektrownie, gazownie, dworce kolejowe). Pozyskano oryginalne plany sytuacyjne niektórych obiektów wojskowych, zakładów zbrojeniowych i połączeń kolejowych. Dzięki kontaktom z kolejarzami obserwowano ruch transportów wojskowych. Przed niemieckim atakiem na ZSRS rozpoznano m.in. koncentrację Wehrmachtu na obszarze całego XXI Okręgu Wojskowego i V Okręgu Powietrznego. Możliwość wglądu do korespondencji żołnierzy Wehrmachtu walczących na froncie wschodnim dostarczała interesujących informacji o zaangażowanych tam jednostkach, prowadzonych operacjach oraz panujących nastrojach. Zdobywano także oryginały różnego rodzaju dokumentów, przepustek, kartek żywnościowych, odciski pieczęci urzędowych, wzory podpisów.

Najważniejszym zakładem przemysłowym penetrowanym przez Ekspozyturę Wywiadowczą WSK były przedwojenne Zakłady Hipolita Cegielskiego w Poznaniu (w czasie okupacji Deutsche Waffen und Munitionsfabriken – DWM). Siatkę na ich terenie zorganizowała Wanda Gajewska. Działały w niej Maria Wierzejewska, siostry Bobkowskie i Jadwiga Sobczak, a od początku 1943 r. także „Bronka” Wojciechowska. Kilkakrotnie udało się wynieść z zakładów łuski produkowanej tam różnego rodzaju amunicji. Wykonano także rysunki techniczne i opisy niektórych produktów. Uzyskano ważne informacje dotyczące sieci kooperantów DWM, produkcji torped powietrznych, czołgów i lokomotyw, akumulatorów do łodzi podwodnych, samolotów i wozów pancernych, części różnego rodzaju broni. „Bronka” sporządziła m.in. zestawienie zamówień OKH (Oberkommando des Heeres; Naczelne Dowództwo Wojsk Lądowych) za lata 1940–1943.

Zatrudniona w „Stomilu” (Posener Gummiwerke) „Muszka” przekazywała dane dotyczące produkcji różnych typów opon. Zofia Tuchołka, pracująca w dużych zakładach pralniczych Kretschmara, obsługujących głównie jednostki wojskowe, odnotowywała skrzętnie wszystkie ich numery polowe, uzyskane z wystawianych przez firmę rachunków. Urszula Jankowska, z pomocą swego wuja Antoniego Hoppego, rozpracowywała zakłady „Afa-Werken”, kooperujące m.in. z DWM.

<sup>21</sup> Czesław Szkudlarski (1896–1974) „Chrząszczewski”, powstaniec wielkopolski, podoficer WP, pracownik sztabu DOK VII w Poznaniu. Na początku wojny ewakuowany na Węgry, powrócił do Poznania w połowie 1940 r. Współpracował z Ekspozyturą Wywiadowczą WSK. Po wojnie nękany przez UB, pracował jako magazynier.

<sup>22</sup> Zdzisław Kołodziejczak (1915–1943) „Schmidt”, technik budowlany, harcerz, w czasie okupacji zatrudniony w Zakładach Focke-Wulfa w Poznaniu. Od 1942 r. współpracownik Ekspozytury Wywiadowczej WSK. Żołnierz Szarych Szeregów. W czerwcu 1943 r. zbiegł do Warszawy, gdzie pracował w Wydziale Legalizacji Oddziału I KG AK; plut. pchor. AK. Aresztowany w sierpniu 1943 r. Po ciężkim śledztwie w poznańskim gestapo przekazany w październiku do dyspozycji gestapo w Warszawie. Zmarł w listopadzie 1943 r.

<sup>23</sup> Feliks Tylman (1908–1943) „Michalski”, ślusarz, harcerz, uczestnik kampanii wrześniowej 1939 r. W czasie okupacji pracował w firmie Erge-Motor w Poznaniu. Żołnierz Szarych Szeregów – brał udział w kolportażu prasy i szkoleniu wojskowym. Na początku 1941 r. zaprzysiężony do Ekspozytury Wywiadowczej WSK. Zastrzelony 29 IV 1943 r. podczas ucieczki z kotła zastawionego przez gestapo.

Ważnym osiągnięciem konspiratorek z Rawicza i Leszna było uzyskanie informacji na temat produkcji nowego typu czołgów, a także sporządzenie spisu urzędników (wraz z ich numerami telefonów) placówki policji bezpieczeństwa w Lesznie. Obserwowały one również ruch transportów wojskowych na swoim terenie. „Dora” zdobyła informacje na temat koszar w Rawiczu oraz mapę okolic Poznania z naniesionymi obiektami przemysłowymi, liniami kolejowymi i autobusowymi. Czesława Kowandy dostarczała informacji o ruchu transportów wojskowych jadących przez Środę Wlkp. Wraz z Janiną Błażejewską sporządziła plan wojskowego lotniska polowego w Mącznikach koło Środy Wlkp.

Feliks Tylman – jako pracownik zakładów Erge-Motor w Poznaniu – dzięki kilku zaufanym informatorom zdobywał istotne dane dotyczące przemysłu zbrojeniowego w Poznaniu. Dostarczał także rysunki konstrukcyjne z dokładnymi opisami oraz zestawienia sumaryczne produkcji takich zakładów, jak DWM, Erge-Motor, Fabryka Wyrobów Metalowych, Fabryka Heinkla, Fabryka Focke-Wulf w podpoznańskich Krzesinach czy zakład „Ostwerke” we Flugdorfie.

Cenne informacje o produkcji Focke-Wulfa pochodziły od Zdzisława Kołodziejczaka, zatrudnionego w poznańskiej filii tych zakładów na terenie Targów. Wykonał on m.in. dokładny plan fabryki oraz rysunki produkowanych elementów; dotarł ponadto do Gazowni i Wodociągów Miejskich, a także zdobył plan poznańskiego węzła kolejowego.

Dużą pomocą, również teoretyczną, dotyczącą m.in. metod pracy wywiadowczej, służył wuj „Wandy” Czesław Szkudlarski, przedwojenny współpracownik Oddziału II Wojska Polskiego. W czasie okupacji pracował on w Kolejowym Urzędzie Pocztowym w Poznaniu. Nawiązał tam kontakty z kolejarzami, zdobywając m.in. informacje o translokacji transportów wojskowych. Dostarczył także danych o Zakładach Przemysłu Zbrojeniowego „Herkules”, produkujących aparaty radiowe.

Stanisław Marszałkowski, brat „Wandy”, pracujący w zakładach Siemens Schuckert Werke w Poznaniu został – jako znakomity fachowiec – kierownikiem robót elektrycznych w Zamku Cesarskim w Poznaniu, przebudowywanym na rezydencję Hitlera. Udało mu się skopiować plany konstrukcyjne tego obiektu. Uczestniczył także w projektowaniu instalacji elektrycznej w budowanej w Ludwikowie rezydencji namiestnika Greisera, zdobywając przy tej okazji wykaz poufnych numerów telefonicznych administracji okupanta.

Dzięki „Okularnikowi” (N.N.) zatrudnionemu jako goniec w Urzędzie Wyżywienia w Poznaniu zdobywano oryginały rozmaitych kart żywnościowych oraz informacje o każdej zmianie w systemie reglamentacji.

Napływające z różnych stron meldunki stanowiły podstawę opracowywanych przez „Wandę” i szyfrowanych przez „Pełę” raportów, które – wraz z rysunkami konstrukcyjnymi, a także zdobytymi częściami maszyn, łuskami, oryginałami dokumentów i kartek żywnościowych – trafiały do dwóch głównych skrzynek kontaktowych w Poznaniu: u Wandy Gajewskiej i Stanisławy Kostenckiej. Tam odbierały je kurierki regularnie podróżujące między Poznaniem i Warszawą. Pierwsza to wspomniana już Elżbieta Zawacka. Po niej zadanie to pełniły Czesława Unierzyska „Jabłonowska” i Maria Swoboda „Cegielska” (lub „Zięgielska”). Przez trzy lata wszystko działało jak szwajcarski zegarek. Do czasu, gdy jako kurier – ale nie Marii Wittek, lecz Oddziału II KG AK – przyjechał do Poznania Stefan Łamaszewski „Ryszard”<sup>24</sup>.

<sup>24</sup> Stefan Łamaszewski (1905–?) „Ryszard”, „Oskar Lammer”, rzeźnik, żołnierz Legii Cudzoziemskiej, od 1932 r. mieszkał w Wielkopolsce, w 1941 r. przeniósł się do GG, w grudniu 1942 r. zwerbowany do Oddziału II (Wywiadowczego) KG AK jako kurier. Aresztowany 18 IV 1943 r. Po wojnie pozostał za granicą.

Pierwsze poważne zmiany w funkcjonowaniu wielkopolskiej siatki wywiadowczej WSK nastąpiły latem 1942 r. W lipcu przybył do Wielkopolski nowo mianowany komendant Okręgu Poznańskiego AK, dotychczasowy komendant Okręgu Śląskiego, zupełnie na tamtym terenie „spalony” ppłk/gen. Henryk Kowalówka „Zrąb”. Okręg, do którego został skierowany, był w stanie częściowego rozbitcia po fali aresztowań, która zniszczyła sztab okręgu oraz sztaby dwóch inspektoratów rejonowych. Zadania odbudowy struktur podjął się kolejny inspektor rejonowy w Ostrowie kpt./ppłk Jan Kamiński „Franek”, który objął szefostwo Wydziału I (Organizacyjnego) sztabu. Ten niezwyklej odwagi i energii oficer wprowadził nowo przybyłego komendanta w jego rolę, zapewnił mu odpowiednio zakonspirowany lokal i zalegalizowanie oraz skontaktował z ocalałymi strukturami. Przystąpiono natychmiast do odtwarzania podstawowych komórek sztabu Okręgu. Nie było to łatwe – teren był bowiem ogołocony w wyniku wysiedleń i aresztowań. Przez KG AK i Marię Wittek nawiązano kontakt z Marią Marszałkowską. We wrześniu 1942 r. została ona mianowana szefem Wydziału V sztabu (łączność, konspiracyjna). Jej zadaniem była odbudowa i doprowadzenie do skutecznego funkcjonowania łączności – tej chyba najbardziej newralgicznej dziedziny konspiracji. W związku z objęciem odpowiedzialnego i wymagającego ogromnego nakładu pracy stanowiska w sztabie „Ruta Wagner” (taki był nowy pseudonim „Wandy”) musiały – zgodnie z zasadami konspiracji – przekazać kierownictwo siatki wywiadowczej WSK odpowiedniej osobie. Wybór padł na Marię Ładecką. Przekazywanie wszystkich elementów pracy wywiadowczej siatki przeciągnęło się do końca 1942 r.

Podpułkownik Kowalówka zamierzał także utworzyć w ramach Okręgu komórki WSK, które wypełniałyby zadania ustalone dla nich przez KG ZWZ-AK. Osobą przewidzianą na stanowisko szefa WSK w sztabie Okręgu była Halina Kulczak. Polecenie przygotowania się do nowych zadań przekazała jej 26 grudnia 1942 r. kurierka „Zięgielska”. Maria Marszałkowska skontaktowała „Dorę” z kpt. Kamińskim. Wywiadowczyni Ekspozytury WSK odniosła wrażenie, że KG AK zamierza zupełnie zmienić profil ich działalności.

Brak niestety dokumentów, które pozwoliłyby dokładnie odtworzyć wprowadzenie na utarty szlak łączności – obsługiwany dotąd przez WSK – kuriera „Lombardu”<sup>25</sup>. Jeszcze podczas Bożego Narodzenia 1942 r. Poznań odwiedziła „Zięgielska”, odbierając od „Wandy” kolejne meldunki wywiadowcze oraz dane do nawiązania kontaktu z jej następczynią „Izą”. Jak się potem okazało, tym razem jednak zamiast do szefowej WSK, trafiły one do zastępcy szefa Wydziału A.W. (Agencyjno-Wywiadowczego) „Lombardu” porucznika czasu wojny Stefana Łapickiego „Doktora” oraz do Bogdana Mystkowskiego „Wiktora”, sprawującego bezpośredni nadzór nad siatkami wywiadowczymi w Kraju Warty. Stało się to z pominięciem normalnej drogi służbowej, a więc bez wiedzy i zgody Marii Wittek.

Stefan Łamaszewski został zwerbowany do pracy w „Lombardzie” w połowie grudnia 1942 r. Energiczny, atletycznie zbudowany mężczyzna dobrze znający język niemiecki, mający za sobą epizod służby w Legii Cudzoziemskiej, mógł wydać się Łapickiemu cennym nabytkiem. Miał odbywać podróże kurierskie do Rzeszy. Po zaprzysiężeniu (dostał pseudonim „Ryszard”) i instruktażu dotyczącym zasad pracy konspiracyjnej, wyruszył 19 lutego 1943 r.

<sup>25</sup> „Lombard” – kryptonim samodzielnej ekspozytury (Wydziału) ofensywnego wywiadu zachodniego Oddziału II (Wywiadowczego) KG AK, utworzonej w październiku 1941 r. Terenem działalności siatek wywiadowczych „Lombardu” była III Rzesza (także wcielone do niej ziemie polskie). Szefem „Lombardu” był mjr Edward Jetter „Edward”.



do Rastenburga (Kętrzyna). Posługiwał się fałszywymi dokumentami na nazwisko Oskar Lammer. Celem podróży było nawiązanie kontaktu z Hugonem Bartzem, podoficerem Wehrmachtu, który na początku 1943 r., w czasie pobytu w Warszawie, dał się zwerbować Łapickiemu. „Doktor” zlecił mu zadanie rozpracowania jednostek wojskowych w Okręgu I (królewieckim) oraz rozpoznania kwatery Hitlera w Gierłozie koło Kętrzyna. Po powrocie do swojej jednostki w Kętrzynie Bartz natychmiast zawiadomił o nawiązaniu kontaktu z wywiadem polskiego podziemia swoich przełożonych. Wkrótce otrzymał z Abwehry dokładne instrukcje dalszego postępowania. „Ryszard” spotkał się z Bartzem jeszcze 12 i 19 marca oraz 3 i 18 kwietnia. Za każdym razem otrzymywał odpowiednio spreparowane przez Abwehrę meldunki. Ostatnie spotkanie odbyło się w Królewcu.

Każdorazowo trasa podróży wiodła przez Poznań, dlatego na początku marca „Doktor” zlecił Łamaszewskiemu nawiązanie kontaktu z Ekspozyturą Wywiadowczą WSK. Przez skrzynkę kontaktową przy ul. Ratajczaka 11 „Ryszard” 8 marca trafił do Marii Ładeckiej. Dysponował właściwymi hasłami, więc „Iza” obdarzyła go zaufaniem, przekazując przygotowane meldunki i materiały. Ponieważ krytykował ich jakość i zadawał wiele szczegółowych pytań, poinformowała go, że funkcję kierowniczkę Ekspozytury pełni dopiero dwa miesiące.

Przy kolejnej bytności Łamaszewskiego w Poznaniu, 12 marca, „Iza” wręczyła mu obszerniejszy raport o pracy Ekspozytury, a także skontaktowała go z „Wandą”, której przekazał list z Centrali „Lombardu”. Proszono w nim o wyjaśnienie pewnych technicznych szczegółów związanych z przekazanym wcześniej do Warszawy planem sieci kolejowej Poznania oraz rysunkami technicznymi części do różnego typu uzbrojenia, a także o umożliwienie osobistych spotkań Łamaszewskiego z niektórymi członkami siatki. W związku z tym w mieszkaniu Stanisławy Kostenckiej (ul. Królowej Jadwigi 5a) „Ryszard” rozmawiał z „Michalskim” i „Marysią”, a w mieszkaniu Zofii Tuchołki (ul. Wielkie Garbary 34) poznał „Bronię” i „Pelę” oraz omawiał ze „Schmidtem” szczegóły planu Zakładów Focke-Wulfa i lotniska w Krzesinach. W celu wyjaśnienia sytuacji „Dory” i wywiadowczyń z jej siatki, w związku z otrzymanym przez nią wcześniej rozkazem KG AK przejścia do pracy w WSK, „Ryszard” udał się do Rawicza. Tam, deprecjonując wspomniany rozkaz, polecił „Dorze” zaktywizowanie działalności wywiadowczej. W czasie kolejnego pobytu w Poznaniu Łamaszewski dał do zrozumienia „Izie” i „Dorze”, że odtąd osobiście będzie kierował „siatką poznańską”. Było to sprzeczne z instrukcjami otrzymanymi (zresztą za pośrednictwem „Ryszarda”) z Centrali. „Doktor” pisał w nich wyraźnie, że „Iza” przejmuje kierownictwo całej „siatki »Wandy«” i wyłącznie przez nią mają przechodzić meldunki i do niej ma należeć przygotowywanie raportów oraz załatwianie wszelkich spraw organizacyjnych.

O pozytywnej ocenie pracy wywiadowczej „babskiej siatki” świadczy następujący fragment listu Łapickiego, znaleziony przez gestapo przy aresztowanym „Ryszardzie”: „Jesteśmy pełni uznania dla pracy pań, prowadzonej z narażeniem życia, co jeszcze bardziej podwyższa wartość uzyskanych informacji. Praca nie może być zaniedbywana i nie wolno zerwać współpracy z osobami, które dotychczas współpracowały ofiarnie. [...] Prosimy, żebyście nie dały odstraszyć się trudnościom, a my będziemy wam pomagać z całych sił”. Prawdopodobnie członkinie Ekspozytury dały wyraz niechęci do nowego kuriera, a może i do współpracy z „Lombardem”, gdyż w dalszym ciągu listu Łapicki perswadował: „Uwaga o nieangażowaniu mężczyzny nie jest właściwa”.

W czasie trzeciego pobytu w Poznaniu (około 3 kwietnia) „Ryszard” dostarczył kilkanaście gazetek konspiracyjnych wydawanych w GG, przepustki na przejazdy koleją po Kraju Warty oraz znaczną ilość rozmaitych kartek żywnościowych. Kontaktował się z „Izą”, „Wróbelkiem”, „Marysią” i „Dorą”.

Ostatni – jak się okazało – raz Łamaszewski odwiedził Poznań 15 kwietnia 1943 r. Odebrał kolejny raport, meldunki wywiadowcze (m.in. nowe rysunki techniczne „Michalskiego”) oraz dwie fotografie „Wandy”, potrzebne do wykonania dla niej w warszawskiej komórce legalizacyjnej „Agatona” fałszywych dokumentów. Z tymi materiałami w walizce – łamiąc wszelkie zasady pracy konspiracyjnej – udał się do Królewca na umówione spotkanie z Barztem. W hotelu już czekało na niego gestapo.

### W rękach gestapo

Placówka gestapo w Królewcu już 24 kwietnia zawiadomiła placówkę poznańską o aresztowaniu Łamaszewskiego i znalezieniu w jego walizce materiałów wywiadowczych z Poznania. Do pisma załączono oryginały tych materiałów wraz z tłumaczeniem na niemiecki. Poinformowano dalej, że gestapo warszawskie aresztowało Halinę Buczyńską<sup>26</sup>, u której mieszkał Łamaszewski, a jej mieszkanie było skrzynką kontaktową „Lombardu”, oraz Bogdana Mystkowskiego „Wiktor”<sup>27</sup>. Próba zatrzymania Łapickiego nie powiodła się. Ponieważ zachodziła obawa, że może on ostrzec o wsypie punkty kontaktowe w Poznaniu, zalecano niezwłoczne aresztowanie członków siatki. „Kurier Łamaszewski, który przebywa czasowo w tutejszym więzieniu [...] i który okazał się przydatny przy ujęciu i zlikwidowaniu punktu kontaktowego w Warszawie [...] w razie potrzeby pozostaje do dyspozycji” – pisali gestapowcy z Królewca.

Poznańskie gestapo nie zwlekąło z podjęciem akcji, zwłaszcza że otrzymało szczegółowe informacje – „Ryszard” ujawnił adresy wszystkich punktów, które poznał w czasie czterokrotnych wizyt w Poznaniu. Przekazał także dokładne rysopisy osób, z którymi się kontaktował. Tak więc 29 kwietnia aresztowani zostali: Maria Marszałkowska, której fotografię Łamaszewski miał przy sobie, i jej brat Stanisław, Maria Ładecka, Stanisława Kostencka, Urszula Jankowska i Irena Bobkowska. Feliks Tylman „Michalski”, który przybył z meldunkiem do mieszkania Kostenckiej, zorientowawszy się w sytuacji, podjął próbę ucieczki, w czasie której został zastrzelony. W następnych dniach gestapo ujęło kolejnych członków Ekspozytury Wywiadowczej WSK, w sumie 24 osoby. Wraz z członkami ich rodzin oraz postronnymi osobami, które wpadły w zastawione kotły, do 3 czerwca 1943 r. liczba aresztowanych wzrosła do 42.

Po przywiezieniu „Ryszarda” do Poznania (2 maja) rozpoczęło się śledztwo. Prowadzili je dwaj sekretarze kryminalni Wydziału IVE Kastner i Train pod nadzorem kierownika tego wydziału SS Hauptsturmfuehrera Kleina. O wadze, jaką poznańskie gestapo przywiązywało do tego śledztwa, świadczy nadany mu kryptonim: „Grosse Sache” (Duża Sprawa). Sytuacja aresztowanych była bardzo trudna, choćby ze względu na materiały przejęte przez gestapo z konspiracyjnego schowka w pokoju Ładeckiej, zdobyte w mieszkaniach Kostenckiej i Kulczak czy znalezione przy Łamaszewskim. Postawa „Ryszarda” w śledztwie, obszerne zeznania, jakie złożył, przywileje, jakimi się cieszył jako więzień Fortu VII, sprawiły, że członkinie Ekspozytury nabrały przekonania, że był on od początku podstawionym przez gestapo prowokatorem, mającym rozpracować poznańską siatkę<sup>28</sup>. Same, mimo stosowania przez śledczych „środków przymusu”, starały się przyznać tylko do tego, o czym gestapo już wiedziało

<sup>26</sup> Była ona także współpracowniczką BIP Okręgu Warszawa-miasto, kierowniczką komórki „Sztuka”.

<sup>27</sup> „Wiktor” zachował się w śledztwie bohatersko, zginął zakatowany przez gestapo.

<sup>28</sup> Utwierdził ich w tym przekonaniu fakt, że podawał się on za folksdojczę i nosił w klapie oznakę NSDAP. Tymczasem wynikało to z „legendy” przygotowanej dla niego przez „Lombard”.



Abschrift.Übersetzung.

Betrifft: Die Arbeit in den Chem. Waschanstalten und die  
Einführung der Kleiderdesinfektions-Einrichtung.  
-----

Für die Personen, welche in der Abteilung arbeiten sollen, wurden spezielle Kombinesons ohne Gesichtsschutz geliefert. Vorläufig wurde die Arbeit niedergelegt. Es wird auch kein Druck von oben vermerkt, daß die weitere Vorbereitungsarbeit beschleunigt werden soll. Dieser Waschanstalt (Inh. K r e t s c h m e r - Luisenheir) hat das Heeresbekleidungsamt-Königsberg, Uniforme geschickt, welche auf "russisch-grün" gefärbt werden sollen. Es sind gewöhnliche, militär. Uniforme, die eine normale Schutzfarbe haben.

D. W. M.

Wir übersenden die Ergänzung des Maschinenverzeichnisses, welche D. W. M. im Monat März geliefert hat.

Wir teilen mit, daß in D. W. M. Akkumulatoren für U-Boote, Flugzeuge und Panzerwagen angefertigt werden, Nähere Angaben folgen.

-----

Posen, den 13.5.1943.

Übersetzt von  
gez. Morak.

Raport Ekspozytury Wywiadowczej WSK znaleziony przez gestapo przy kurierze „Ryszardzie”  
(tłumaczenie na niemiecki)

lub na co miało dowody. Paradoksalnie, uzgodnienie zeznań ułatwił im kilkutygodniowy pobyt w pojedynczych, ale sąsiadujących ze sobą piwnicznych celach gmachu poznańskiego gestapo (Dom Żołnierza). Przydała się znajomość alfabetu Morse'a. „W trakcie naszych porozumień wymieniliśmy też między sobą posiadane informacje na temat dowodów, które gestapowcy mieli w swych rękach [...]. Uzgodniłyśmy między sobą kto na poszczególne tematy będzie zabierał głos. W ten sposób przerzucaliśmy obronę osoby oskarżonej na tę z nas, która była w sprawie najlepiej zorientowana [...] zasadniczo się nam to udawało. W 1990 r. po

Aus dem vorliegenden Verfahren 9 (3) J 82/43g, das sich ursprünglich gegen Stefan Lampszewski und 24 Andere richtete, sind durch Abtrennung folgende Verfahren gebildet worden:

- |   |                              |
|---|------------------------------|
| 1) Stefan Lam <span style="text-decoration: underline;">sz</span> ewski | Eingangssakte 9 (3) J 82/43g |
| Helina Buczi <span style="text-decoration: underline;">a</span> nska    |                              |
| 2) Halina Kulczak   | 97.107-5                     |
| 3) Maria Marszałkowska  |                              |
| Sofie von Tucholka  | 97.18-5                      |
| 4) Maria Ladecka  |                              |
| Sofie Jaworowicz  | 97.17-5                      |
| 5) Stanisława Kostencka   |                              |
| Ursula Jankowska  | 97.107-5                     |
| Hedwig Kaseja   |                              |
| 6) Maria Wiercejevska   |                              |
| Aniela Bobkowska  | 97.19-5                      |
| Irene Bobkowska   |                              |
| Hedwig Sobczak  |                              |
| Stanisława Skerszewska  |                              |
| 7) Maria Li <span style="text-decoration: underline;">t</span> owska    | 97.20-5                      |
| Maria Nowicka   |                              |
| Czesława Unierzyska   |                              |
| 8) Wanda Gajewska   | 97.21-5                      |
| Halina Talarczyk  |                              |
| 9) Janina Błaszewska  |                              |
| Czesława Kowandy  | 97.26-5                      |
| Helene Jablonska  |                              |
| 10) Bronisława Wojecejevska   | 97.27-5                      |
| Polgia Misiorny   |                              |

Wykaz aktów oskarżenia w sprawie „Grosse Sache” sporządzonych przez prokuraturę przy Trybunale Ludowym w Berlinie

otrzymaniu protokołu zeznań »Dory« i swoich stwierdziłam z satysfakcją, że nasze uzgodnione narzekania na Centralę były prawie identyczne” – wspominała „Wanda”. I dodawała: „To, że »Ryszard« nie wiedział, jakie meldunki przesyłałyśmy do Centrali przed jego przyjazdem do Poznania [...] było dla nas dobrodziejstwem”.

Szczególnie bestialsko została potraktowana Maria Marszałkowska, przetrzymywana w Domu Żołnierza przez sześć tygodni, cały czas w kajdankach, głodzona, osadzana potem na wiele tygodni w karcerze w Forcie VII i bita do nieprzytomności. Trzymała się bardzo dzielnie. W protokole jednego z jej przesłuchań znalazło się takie zdanie: „Nie mogę podać prawdziwego nazwiska »Broni«, ponieważ przyrzekłam, że nie będę wyjawiać żadnych tajemnic.

Dotąd nie ujawniłam w zeznaniach żadnej tajemnicy organizacji. To, co było znane policji, potwierdziłam, ale nic ponadto. [...] Więcej na ten temat nie chcę zeznawać, ponieważ nie chcę złamać przysięgi”. Jej milczenie dało „Schmidtowi” czas potrzebny na zorganizowanie ucieczki do Warszawy (6 czerwca).

Sytuację „Wandy” pogorszyła dodatkowo fala aresztowań, która w kwietniu i maju 1943 r. ponownie niemal zupełnie rozbiła sztab Okręgu Poznań AK. W trakcie tego śledztwa (tzw. Sache Kurpisz, od nazwiska szefa Wydziału II sztabu<sup>29</sup>), w lecie 1943 r., ujawniona została funkcja Marszałkowskiej jako osoby kierującej łącznością konspiracyjną. Była znów przesłuchiwana, tym razem przez gestapowców Wittego i Webera. Obaj byli wyjątkowo okrutni. Oto fragment wspomnień „Dory”: „W przeciwieństwie do potężnego Stefana, Maria była osobą niskiego wzrostu i wątłej budowy, gdy jednak on załamał się natychmiast, ona wykazała niebywały hart ducha i ciała. [...] Po odbyciu swej gehenny, która trwała łącznie trzy miesiące [...] przebywała razem z nami w celi nr 17. Pojawienie się jej w naszej celi było dla nas wszystkich wielkim wstrząsem”.

Brutalne śledztwo i pobyt w kazamatach Fortu VII nie załamały członkini Ekspozytury Wywiadowczej WSK. W pierwszej kartce, jaką pozwolono jej wysłać do matki, „Wanda” – zaraz po przeniesieniu z gmachu gestapo do Fortu VII – poprosiła m.in. o cukier, cebulę, kwasek cytrynowy. Z tych produktów sporządziła atrament sympatyczny, którym pisała grypsy. Informowała o przebiegu śledztwa i o wiedzy gestapo na temat konspiracji poznańskiej. Matka przekazywała grypsy kpt. Kamińskiemu. Znalazły się w nich także numery telefonów wykorzystywanych przez gestapowców z Fortu VII, zdobyte przez dziewczyny z siatki wywiadowczej, które po ukończeniu śledztwa były wysyłane do pracy m.in. przy sprzątanii kancelarii Fortu. Tak więc aresztowanie nie przerwało ich działalności konspiracyjnej.

Po ukończeniu śledztwa „w sprawie Kurpisha” sąd doraźny policji bezpieczeństwa w Poznaniu skazał Marię Marszałkowską na karę śmierci. Wyroku jednak nie wykonano, gdyż Maria jednocześnie była objęta sprawą o działalność wywiadowczą, a tego rodzaju przestępstwa (Landesverrat, czyli zdrada kraju) nie podlegały sądom policyjnym, lecz wojennym. Ponieważ jednak 7 lutego 1944 r. Sąd Wojenny Rzeszy zrezygnował z rozpatrywania sprawy WSK, przekazano ją Trybunałowi Ludowemu w Berlinie.

<sup>29</sup> Chodzi o mjr. Jerzego Kurpisha „Nysia”, aresztowanego 25 maja 1943 r.



Kartka pamiątkowa wykonana przez Czesławę Unierzyską w więzieniu w Lipsku

Po wielomiesięcznym śledztwie i pobycie w kazamatach więzienia policji bezpieczeństwa w Forcie VII, gdzie kobiety zmuszano do ciężkiej pracy, wszystkich oskarżonych w „Grosse Sache” przekazano do dyspozycji prokuratury. W połowie listopada 1943 r. osadzono ich w więzieniu w Lipsku. Dopiero w okresie luty–kwiecień 1945 r. prokurator przy berlińskim Trybunale Ludowym sporządził dziesięć odrębnych aktów oskarżenia. Obok Łamaszewskiego objęto nimi Halinę Buczyńską, Halinę Kulczak, Marię Marszałkowską, Zofię Tuchołkę, Marię Ładecką, Zofię Jaworowicz, Stanisławę Kostencką, Urszulę Jankowską, Jadwigę Kasę, Marię Wierzejewską, Irenę i Anielę Bobkowskie, Jadwigę Sobczak, Stanisławę Skoraszewską, Marię Lipowską, Marię Nowicką, Czesławę Unierzyską, Wandę Gajewską, Halinę Talarczyk, Janinę Błażejewską, Czesławę Kowandy, Helenę Jabłońską, Bronisławę Wojciechowską i Pelagię Misiorną. Wszystkim zarzucono szpiegostwo i zdradę państwa niemieckiego. Wśród oskarżonych nie było Stanisława Marszałkowskiego, który nie przyznał się do współpracy z wywiadem i wkrótce został „wyreklamowany” z gestapo dzięki staraniom kierownictwa firmy Siemens, bardzo ceniącego jego fachowe umiejętności.

Do rozprawy już nie doszło. Akta sądowe zostały zniszczone prawdopodobnie w czasie bombardowania wiosną 1945 r., a 19 kwietnia 1945 r. do Lipska wkroczyli Amerykanie. Członkinie „babskiej siatki” ocalały i wróciły do Polski. Natomiast jedyny mężczyzna oskarżony w „Grosse Sache” zaszył się gdzieś w Szwajcarii i słuch o nim zaginął.



Krzyżyk wykonany  
przez Marię Marszałkowską  
w czasie uwięzienia w Forcie VII  
(Wielkopolskie Muzeum  
Walk Niepodległościowych)

### Wybrana literatura

*Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej 1939–1945*, red. M. Woźniak, Poznań 1998; Stefan Ignaszak, *Prowokacja Bartza. Błąd „Lombardu”. Aresztowania w sieci poznańskiej*, „Biuletyn Informacyjny ŚZŻAK Okręg Wielkopolska” 1991, nr 1; Maria Marszałkowska-Kaniewska, *Działalność Ekspozytury Wywiadowczej Wojskowej Służby Kobiet (ZWZ) Armii Krajowej w Wielkopolsce*, „Biuletyn Informacyjny ŚZŻAK Okręg Wielkopolska” 1991, nr 4, 1992 nr 1, 2, 3; Piotr Matusak, *Wywiad Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej 1939–1945*, Warszawa 2002; Halina Sarnecka, *Gehenna kobiet* [w:] *Pamiętniki ocalonych. Wspomnienia więźniów hitlerowskich miejsc kaźni w Wielkopolsce*, oprac. W. Jamrozziak, M. Olszewski, Poznań 1983, s. 435–464; *Sylwetki kobiet żołnierzy*, t. 2, red. K. Kabzińska, Toruń 2006; Marian Woźniak, *Drogi i bezdroża wywiadu ofensywnego KG AK*, „Biuletyn Informacyjny ŚZŻAK Okręg Wielkopolska” 1991, nr 1; Marian Woźniak, *Działaczki wielkopolskie* [w:] *By nie odeszły w mrok zapomnienia. Udział kobiet polskich w II wojnie światowej*, red. Z. Polubiec, Warszawa 1976; Elżbieta Zawacka, *Szkice z dziejów Wojskowej Służby Kobiet*, Toruń 2001.